

MIROSLAW ŁAPOT
Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

DOI: 10.17460/PHO_2018.1_2.04

SPRAWY DYSCYPLINARNE WŁADYSŁAWA SEREDYŃSKIEGO (1841–1893) – NIEZNANA KARTA Z DZIEJÓW NAUCZYCIELSTWA GALICYJSKIEGO

W Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie w zespole akt: Rada Szkolna Krajowa, miasto Lwów 1867–1921 (fond 178) zachowały się dokumenty z postępowań dyscyplinarnych władz szkolnych wobec nauczycieli. Stanowią one interesujące źródło w badaniach historyczno-oświatowych, dostarczając informacji nieobecnych w oficjalnej dokumentacji życia szkolnego, takich jak sprawozdania z wizytacji inspektorów szkolnych, z konferencji nauczycielskich i inne. Mogą one także być ważnym źródłem w studiach biograficznych, naświetlając fakty celowo pomijane lub zatajane.

Większość spraw dyscyplinarnych dotyczy nauczycieli, którzy nie zapisali się trwale w historii oświaty galicyjskiej i dziś pozostają anonimowi. Na ich tle wyróżniają się dokumenty dwóch postępowań, które stały się bezpośrednią przesłanką do powstania niniejszego artykułu. Otóż kwerenda archiwalna ujawniła akta spraw wytoczonych przez RSK współtwórcy polskiej historii wychowania i jednemu z najbardziej znanych pedagogów galicyjskich – Władysławowi Seredyńskiemu. Ukazują one nieznane fakty z jego życia osobistego i zawodowego. Celem niniejszego artykułu jest zatem uzupełnienie stanu badań nad dorobkiem Seredyńskiego, dookreślenie jego rysu osobowościowego oraz miejsca w galerii nauczycieli galicyjskich doby autonomicznej, a także – pośrednio – przybliżenie realiów funkcjonowania szkolnictwa w Galicji.

STAN BADAŃ NAD ŻYCIEM I TWÓRCZOŚCIĄ W. SEREDYŃSKIEGO

W historiografii pedagogicznej Władysław Seredyński (1841–1893) zyskał miano jednego z najważniejszych przedstawicieli pedagogiki galicyjskiej przełomu XIX i XX w. Uważa się go za współtwórcę polskiej historii wychowania,

napisał bowiem jeden z pierwszych podręczników do nauczania historii pedagogiki w tworzonych w dobie autonomii galicyjskiej seminariach nauczycielskich. Ponadto Seredyński przyczynił się do rozwoju dydaktyki nauczycielskiej, a także dydaktyki szkoły ludowej. Przypomnijmy najważniejsze wydarzenia w jego życiu zawodowym i naukowym.

Seredyński był wychowankiem Gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie w 1860 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Studia podjął na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, na nim też obronił doktorat z filologii polskiej. Już w czasie studiów podjął pracę jako kustosz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przekształconego następnie w Akademię Umiejętności. Pracę w Towarzystwie łączył z nauczycielską. W latach 1871–1879 był nauczycielem, a w latach 1880–1884 – dyrektorem III Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Krakowie. Był także członkiem komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych przy Radzie Szkolnej Okręgowej w Krakowie.

W okresie tym dał się poznać jako nauczyciel próbujący wyjść poza szablon nauczyciela – urzędnika państwowego. Działania te kolidowały z wąskim polem samodzielności wyznaczonym przez szkołę tradycyjną. Kierując zakładem krakowskim, bez zgody władz oświatowych zmodyfikował program nauczania i zajęcia dydaktyczne w szkole ćwiczeń, a także wprowadził do użytku szkolnego podręcznik niezatwierdzony przez RSK (*Wypisy, przykłady i wzory form prozy i poezji polskiej. Książka do czytania dla wszystkich średnich zakładów naukowych*, Kraków 1881). Choć dobrze przyjęła go krytyka (między innymi znany publicysta i krytyk Piotr Chmielowski), nie został zaakceptowany przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu (MWiO) ze względów politycznych. Dokonany w nim wybór najważniejszych polskich literatów Seredyński podporządkował wychowaniu narodowemu, polskiemu, co nie zyskało aprobaty Wiednia.

W czasie pracy w seminarium krakowskim Seredyński wykazywał postawy liberalne i demokratyczne wobec uczennic oraz w polityce przyjęć do seminarium, zrażając do siebie niektórych członków grona nauczycielskiego. Z tego też powodu do RSK we Lwowie wpływały na niego skargi. Nie zyskiwał też popularności w środowisku pracy z racji niezależnych poglądów, odbiegających od oczekiwań władz względem nauczyciela. W efekcie w październiku roku 1885 został przeniesiony do męskiego seminarium nauczycielskiego w Tarnowie, gdzie pracował aż do śmierci. Tu uczył języka polskiego, historii, geografii i pedagogiki¹.

W roku 1867 będący na progu kariery zawodowej Władysław Seredyński wziął udział w dyskusji nad reformą szkolnictwa ludowego w Galicji, w której uczestniczyli także Józef Dietl (*O reformie szkół krajowych*, z. I, II, Kraków

¹ B. Schnaydrowa, *Seredyński Władysław (1841–1893)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVI, Warszawa–Kraków 1995, s. 306–307; A. Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, „Galicja i Jej Dziedzictwo” 1999, t. 11, s. 125.

1865–1866), Bronisław Trzaskowski (*Zarys organizacji szkół niższych*, Lwów 1867) i Zygmunt Sawczyński (*Rzecz o szkołach naszych*, „Przegląd Polski” 1866, z. VI, s. 508–529; 1867, z. VII, s. 70–107). Seredyński opublikował *Kilka myśli dotyczących przyszłego urzędnika zakładu nauczycielskiego szkół ludowych* (Lwów 1867), a rok później *Pedagogię polską w zarysie*. W opracowaniu tym, będącym jego pierwszym podręcznikiem, Seredyński podjął próbę stworzenia oryginalnego systemu wychowania narodowego, opartego o tradycję i doświadczenia polskich pedagogów i myślicieli².

W roku 1880 na zlecenie MWiO wydał *Zasady logiki i dydaktyki do użytku seminariów nauczycielskich*, a rok później *Ogólne zasady nauki wychowania dla użytku seminariów nauczycielskich polskich* – jak wskazują tytuły, książki były przeznaczone dla seminariów nauczycielskich³. Oba podręczniki były przekładem dzieła czeskiego pedagoga G. Lindnera, przedstawiciela herbartyzmu. Seredyński nie ograniczył się do literalnego tłumaczenia, wprowadził pewne modyfikacje. Ich kierunek sugeruje Andrzej Meissner, autor monografii poświęconej polskiemu nauczycielstwu w czasach galicyjskich, który podkreślił, iż Seredyński *dawał do zrozumienia, że nauczyciel ma prawo do własnych poszukiwań, co w rezultacie powinno prowadzić do doskonalenia warsztatu pracy zawodowej*⁴.

Z myślą o kształceniu przyszłych nauczycieli Seredyński opracował także *Rys dziejów wychowania w biografiiach i szkicach ze szczególnym uwzględnieniem szkoły ludowej w Austrii i w Polsce dla użytku seminariów nauczycielskich polskich* (Tarnów 1891). A. Meissner uznał to dzieło za pierwszy podręcznik do historii wychowania⁵. Wiedzę potrzebną do napisania rozprawy syntetyzującej dorobek polskiej szkoły i myśli pedagogicznej Seredyński nabył w czasie studiów, a także wykonując obowiązki sekretarza Komisji do Dziejów Literatury i Oświaty w Akademii Umiejętności w Krakowie. Pisząc ją, co prawda wzorował się na podobnych opracowaniach niemieckojęzycznych autorstwa K. Schmidta i L. Kellnera, lecz czerpał także z polskich tekstów źródłowych i polskich publikacji na temat nauczania i wychowania. Nieprzypadkowo podręcznik został opublikowany w 1891 – w setną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Seredyński wyrażał przekonanie, że prezentując najlepsze polskie tradycje oświatowe wśród przyszłych nauczycieli, przyczyni się do kształtowania tożsamości narodowej rodaków w dobie zaborów⁶.

² Koncepcja wychowania narodowego W. Seredyńskiego stała się ostatnio przedmiotem zainteresowania Andrzeja Ryka; zob.: A. Ryk, „*Pedagogia polska*” *Władysława Seredyńskiego i jej niepodległościowe aspekty*, w: *Niepodległościowe koncepcje i programy wychowania XIX i XX wieku*, red. B. Gola, D. Jagielska, J. Kostkiewicz, Kraków 2015.

³ B. Schnaydrowa, *Seredyński Władysław...*, s. 306–308.

⁴ A. Meissner, *Spór o duszę...*, s. 247.

⁵ Tamże, s. 251.

⁶ Tamże.

Seredyński interesował się także metodyką nauczania w szkole ludowej – w roku 1888 w Tarnowie wydał *Wykład nauk realnych w szkole ludowej dla użytku seminariów nauczycielskich*, zaliczając do nich historię, geografę, przyrodę i fizykę. Wypowiedział się za korelacją przedmiotów w nauczaniu elementarnym podczas demonstrowania użyteczności nauk. Był przeciwny mechanicznej nauce pamięciowej, zalecał zaś opowiadanie lub opis oraz umiejętność, a nie niewolnicze, podporządkowanie się treściom podręcznikowym. W nauczaniu historii opowiadał się za metodą biograficzną, ukazującą losy wybitnych jednostek na tle ważnych wydarzeń historycznych⁷.

Na ocenę dorobku naukowego Seredyńskiego niekorzystnie wpłynął zarzut plagiatu. Niefortunnie dotyczył on pierwszego jego podręcznika – wydanej we Lwowie w roku 1868 *Pedagogii polskiej w zarysie*. Wśród dzieł, na których Seredyński się oparł, musiał się znaleźć podręcznik Aloyosa Carla Ohlera *Lehrbuch der Erziehung und des Unterrichtes. Eine systematische Darstellung des gesamten katholischen Volksschulwesens für Geistliche und Lehrer* (Mainz 1862), bowiem, jak wykazał w krytycznej recenzji lwowski pedagog T. Kozłowski, Seredyński wykorzystał kompozycję, a nawet fragmenty treści niemieckiej książki. Współcześni badacze dydaktyki galicyjskiej nie są zgodni w ocenie wspomnianego dzieła. Czesław Majorek podtrzymał pogląd wspomnianego Kozłowskiego, stwierdzając zapożyczenia terminologiczne oraz treściowe z dzieła Ohlera. Na jego ogólnie nieprzychylnym sądzie zaważył również fakt, iż Seredyński twierdził na przykład, bezkrytycznie trzymając się oryginału herbartysty Ohlera, że nauczyciel to *zastępca Boga na ziemi*⁸. Natomiast Władysława Szulakiewicz w pewnym stopniu poddała rehabilitacji dzieło Seredyńskiego – wykazała, że ani treść, ani struktura podręcznika krakowskiego pedagoga nie wykazują podobieństwa do obszernego (732 strony) dzieła Ohlera⁹.

W karierze naukowej i nauczycielskiej Seredyńskiego nie brakowało zatem trudnych momentów. Posądzenie o plagiat, konflikt w seminarium krakowskim i przeprowadzka do Tarnowa nie były jednak jedynymi wydarzeniami zakłócającymi jego pracę twórczą. Mimo uznanego już statusu pedagoga i doświadczenia zawodowego w 49, a następnie w 51 roku życia Seredyński doświadczył nieprzychylnych wydarzeń, związanych z wytoczeniem mu spraw dyscyplinarnych przez RSK. Przyjrzyjmy się im bliżej, poznajmy przyczyny – motywacje osób pociągających Seredyńskiego do odpowiedzialności karnej, przebieg, a także skutki tych postępowań.

⁷ W. Szulakiewicz, *Władysław Seredyński. Studium z dziejów pedagogiki galicyjskiej*, „Galicja i Jej Dziedzictwo” 1995, t. 7, s. 122–123.

⁸ C. Majorek, *Herbartyzm i „nowe wychowanie” w polskiej myśli pedagogicznej w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, „Galicja i Jej Dziedzictwo” t. 6, *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych 1860–1918*, pod red. A. Meissnera, Rzeszów 1996, s. 13.

⁹ W. Szulakiewicz, *Władysław Seredyński...*, s. 100–101.

SEREDYŃSKIEGO MANUSKRYPT KURSU LITERATURY
POWSZECHNEJ DLA DZIEWCZĄT

W jakich okolicznościach wszczęto przeciw Seredyńskiemu pierwszą sprawę dyscyplinarną? W roku szkolnym 1889/1890 prowadził on zajęcia z literatury powszechnej na kursie dla dziewcząt przy szkole wydziałowej żeńskiej w Tarnowie¹⁰. Jedne z nich dotyczyły literatury włoskiej w XV i XVI w. Manuskrypt wykładu z poleceniem przepisania go w domu i udostępnienia pozostałym uczennicom Seredyński przekazał uczennicy Helenie Haburze. Z treścią manuskryptu zapoznał się jej ojciec, profesor gimnazjalny Franciszek Habura. Uznał on wykład za gorszący i udał się ze skargą do dyrektora szkoły wydziałowej, twierdząc, że Seredyński nie powinien pełnić obowiązków nauczycielskich, ponieważ wywoła zgorszenie wśród uczennic i rodziców oraz przyczyni się do zamknięcia kursu. Dyrektor zwołał specjalną konferencję, na której grono nauczycielskie postanowiło Seredyńskiego odwołać. Pismem z 21 maja 1890 r. dyrekcja Szkoły Wydziałowej w Tarnowie poinformowała Radę Szkolną Okręgową w Tarnowie o zwolnieniu Seredyńskiego i powołaniu na jego miejsce nowego nauczyciela. Sprawa odbyła się bez rozgłosu, sam Seredyński nie protestował, a władze seminarium oraz starosta, jako przewodniczący rady, uznali ją za zakończoną¹¹.

Zgodnie z przepisami tarnowska rada szkolna przekazała informację o zwolnieniu Seredyńskiego do lwowskiej RSK, która niespodziewanie dla zainteresowanych 22 czerwca postanowiła wszcząć śledztwo pod zarzutem, że manuskrypt Seredyńskiego oddziałł gorsząco na uczennice. Wykonując polecenie RSK, starosta tarnowski 24 czerwca 1890 r. wydelegował inspektora okręgowego dla zbadania sprawy¹².

Seredyńskiego przesłuchano 14 lipca 1890 r. Potwierdził on, że manuskrypt był jego i, istotnie, wręczył go uczennicy. Wyjaśnił, że wykład przygotował w wakacje 1889 r., po otrzymaniu informacji, że poprowadzi zajęcia literatury powszechnej na kursie w szkole wydziałowej w 1890 r. Kurs był przeglądem literatury od średniowiecza do końca XVIII wieku; dotyczył m.in. romansów rycerskich, literatury francuskiej i włoskiej doby renesansu i baroku oraz romantyzmu. Zastrzeżenia – najpierw Habury, a następnie RSK – wywołało umieszczenie w nim utworu Niccolò Machiavellego *Mandragola*. Seredyński zaznaczył, że podczas wykładu poświęconego literaturze włoskiej, z powodu ograniczonego czasu, opuszczał niektóre fragmenty notatek, w tym o rzeczonym utworze. Pod koniec lekcji był pytany o pewne kwestie i, udzielając wyjaśnień – jak pisze sam – *wydałem machinalnie kartkę, choć zrazu miałem zamiar wykreślić nieczytane ustępy i podać ją na lekcji*

¹⁰ Źródła nie wyjaśniają bliżej, o jaki kurs chodziło. Nie był on częścią planu zajęć szkoły wydziałowej.

¹¹ Centralny Derzawnyj Istorycznyj Archiw Ukraini u Lwowi (dalej: CDIAUL), fond 178 (Rada Szkolna Krajowa, miasto Lwów 1867–1921), opis 1, sygn. 1131, k. 57.

¹² Tamże, k. 50.

*następnej. Było to zapomnienie spowodowane interpelacjami co do literatury się odnoszącymi*¹³. Na swą obronę Seredyński dodał, iż na wykłady jako wolna słuchaczka uczęszczała także nauczycielka, która nigdy nie zgłaszała zastrzeżeń co do treści wykładów. Ponadto ojcowie uczennice, oprócz Habury, wielokrotnie dziękowali mu za interesujące wykłady i całokształt pracy¹⁴.

Wspomnianą nauczycielką, korzystającą z wykładów doktora, była Kazimiera Zielińska, która zeznawała 20 sierpnia 1890 r. Stwierdziła m.in.: *po każdym wykładzie prosiły go panienki o manuskrypt, z którego wykladał, a potem nawet zabierały do odpisania*¹⁵. Co do zaś ostatniego wykładu dodała: *Na wykładzie o literaturze włoskiej o pismach Machiavella byłam obecna i stanowczo potwierdzić muszę, iż żadnych drastycznych lub przyzwoitość panienek obrażających ustępów nie wykladał ani nie czytał*¹⁶.

Powracając do zeznań Seredyńskiego, także i on nie uważał, że treść manuskryptu mogła wpłynąć gorsząco na uczennice. Tłumaczył, że wydał go przez rozartagnienie, *ale i tak biorąc nie przypuszczam – czytamy w jego relacji – aby z tego ustępu zgorszyć się mogła i czegoś złego pouczyć panna 19- lub 20-letnia*¹⁷.

17 lipca 1890 r. zeznawał dyrektor Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Tarnowie Jan Ruszczyński. Wyjaśnił, że o gorszących treściach wykładu Seredyńskiego poinformował go nauczyciel Habura. Dyrektor zasięgnął opinii rodziców, a ci nie potwierdzili zarzutu. Zażądał zatem od Habury dowodów winy Seredyńskiego. W rezultacie otrzymał feralny rękopis. Po jego lekturze doszedł do wniosku, że pewne fragmenty mogą wywołać zgorszenie i zwołał specjalną konferencję nauczycielską. Decyzja rady nauczycielskiej o wydaleniu Seredyńskiego była jednogłówna¹⁸.

W zarysowanej sekwencji wydarzeń niepoślednią rolę odegrał Franciszek Habura. Przyjrzyjmy się bliżej tej postaci. Był znanym w Tarnowie nauczycielem miejscowego gimnazjum i społecznikiem, gruntownie wykształconym humanistą (studia z filologii klasycznej, języka polskiego i niemieckiego w Uniwersytecie Jagiellońskim). W 1867 r. rozpoczął pracę nauczycielską w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, a w 1872 r. zatrudnił się w Gimnazjum w Tarnowie, ucząc języka polskiego, niemieckiego, propedeutyki filozofii, greki i łaciny. Był doskonałym mówcą – przypadło mu w udziale wygłoszenie mowy powitalnej w 1882 r. w czasie wizyty w Tarnowie Heleny Modrzejewskiej. Przygotował także przemówienia wygłoszone z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika Kazimierza Wielkiego w 1871 r. i popiersia Józefa Szujskiego w 1886 r. na budynku Gimnazjum w Tarnowie. W latach 1877–1884 był także inspektorem szkolnym w okręgu tarnowskim. Przyczynił się do powołania wielu szkół ludowych, a także szkoły

¹³ CDIAUL 178, 1, sygn. 1131, k. 58 verso.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, k. 61.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, k. 59.

¹⁸ Tamże.

robót przy Szkole Wydziałowej i Szkoły Ogrodniczej w Tarnowie. Zajmował się również działalnością naukową, pisząc artykuły na temat szkolnictwa w Galicji oraz tłumacząc dzieła pisarzy klasycznych: Cycerona, Liwiusza i Salustiusza¹⁹.

Piastując obowiązki inspektora okręgowego w Tarnowie, dorobił się licznego grona zarówno zwolenników, jak i zaciętych przeciwników. Był surowy, wymagający i nieprzystępny, co było przyczyną licznych konfliktów z uczniami i środowiskiem nauczycielskim. Zapiski pamiętnikarskie donoszą o samobójstwie ucznia z jego powodu²⁰.

Charakterystyka rysu osobowościowego Habury nie pozostawia wątpliwości co do tego, że zarówno dyrektor, jak i nauczyciele szkoły wydziałowej musieli pozostawać pod wpływem „srogiego profesora”. Jednogłośnie decyzję o zwolnieniu Seredyńskiego podjęto zapewne pod presją Habury.

Sam Habura nie ukrywał zresztą niechęci do obwinionego. Przesłuchiwany 21 lipca 1890 r. stwierdził, iż wspomniany uprzednio rękopis dostał od żony, nie od córki. Okazało się bowiem, że to matka wykonała odpis do zeszytu córki. Jego treść jej się nie spodobała, zabroniła więc córce dalszego uczestniczenia w kursie. Wyjaśniając pobudki swych działań, Habura zapewnił, że nie chciał sprawy nagłaśniać, z uwagi że pracował z Seredyńskim na tym samym kursie i że jego córka stałaby się współwinną kłopotów wykładowcy. Jak zeznał: *kilka dni nosiłem ten manuskrypt, nie wiedząc, co z nim zrobić... I byłbym go wprost zwrócił panu S., gdyby tenże był ze mną w dobrych stosunkach [...]*²¹. Osobiste urazy zadecydowały, że oddał manuskrypt dyrektorowi seminarium. Zasłaniał się obywatelskim obowiązkiem, *gdyby bowiem – jak wyjaśnił dalej – ten wykład dostał się był do rąk innych uczennic, a przez nie do rąk rodziców, to kurs nasz byłby pogrzebany, a nauczyciele ponieśliby szwank na powadze i honorze*²². W trakcie przesłuchań okazało się, iż Habura skłamał, twierdząc, że Seredyński gorszące fragmenty manuskryptu czytał w czasie wykładu.

Sprawdźmy zatem, czego dotyczyły owe fragmenty i jak dokładnie brzmiały. Manuskrypt, dołączony do akt sprawy, to cztery kratkowane strony z zeszytu, zapisane gęsto kratka w kratkę²³, na temat literatury włoskiej doby renesansu. Niebieską kredką zaznaczono w nim trzy fragmenty. Pierwszy dotyczył kome-diopisarza Piotra Aretino (Aretinus). Nie był on jednak punktem zapalnym podczas śledztwa, skupmy zatem uwagę na dwóch innych fragmentach, które miały zgorszyć uczestniczki kursu.

¹⁹ A. Knot, *Habura Franciszek*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX/1, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960, s. 218–220; M. Czosnyka, *Tarnów a powstańcy 1863 r., cz. 6; Srogi profesor Franciszek Habura (1843–1921)*, „Miasto i Ludzie” 2013, s. 15–16.

²⁰ M. Czosnyka, *Tarnów a powstańcy...*, s. 16.

²¹ CDIAUL 178, 1, sygn. 1131, k. 60 verso.

²² Tamże, k. 60 verso.

²³ Tamże, k. 66–67.

Drugi podkreślony fragment dotyczył twórczości jednego z najwybitniejszych przedstawicieli włoskiego renesansu – Torquato Tassa (1544–1595), autora *Jerozolimy wyzwolonej*. Chodziło o passus z sielanki *Amyntas*:

*W rozkosznych płasach przez kwiatów równianki
Mknął tłum amorków bez luku i strzały
I bez pochodni, bawiąc się w chowanki.
Nimfy pasterzom w pieszczotach szeptały
Słodkie zakłęcia, a na ustach miały
Słodszych całusów brzęczący rój cały
Dzieweczka mogła w świeżej wdzięków krasie
Oczom się ludzkim zjawić bez osłony
A zakochanych w błogim owym czasie
Spotkałeś często razem wśród kąpeli²⁴.*

Frywolnością poemat Tassa nie dorównywał znanemu *Dekameronowi* Boccaccia. Dopatrzenie się w przytoczonym fragmencie gorszących treści musiało być efektem złej woli czytelnika, nawet biorąc pod uwagę ówczesne, tzn. XIX-wieczne, normy obyczajowe. Więcej pikanterii z pewnością zawierała też literatura romansowa, popularna w obiegu czytelnictwem wśród kobiet nie tylko pod koniec XIX wieku, ale i wcześniej.

Trzeci podkreślony fragment w manuskrypcie dotyczył utworu *Mandragola* Nicola Machiavellego (1469–1527). By zapoznać się ze stylem Seredyńskiego, a zarazem wyrobić sobie zdanie na temat charakteru tekstu, przytoczmy go w całości: *Stary florentczyk – pisze Seredyński – Nicyasz, którego gabinet doktorski pokrywa straszliwie pustą czaszkę, ma piękną i młodą małżonkę Lukrecję, którą uwieść pragnie młody Kalimak. Mąż strzeże ją okrutnie – a ona jest osobą cnotliwą i obyczajną. Kalimak więc spekuluje na ograniczoności Nicyasza tudzież na jego żądzy doczekania się potomka; pozyskał on dla owych planów Liguria, pieczeniara i przyjaciela domu Nicyasza. Liguria osnuwa intrygę – Kalimak ma udawać sławnego paryskiego lekarza, który imponuje Nicyaszowi łacińskimi frazesami i chełpi się posiadaniem nieomylnego środka na przysporzenie mu potomstwa. Środkiem tym ma być napój mandragola, którą Lukrecja powinna wypić, udając się na spoczynek. Atoli jej pierwszy pocałunek w takim razie stanie się zabójczym dla mężczyzny, doradzają zatem Nicyaszowi, aby wybrał ku temu ofiarę, jakiego parobka ze wsi. Głupiec zżyma się zrazu na ten pomysł – lecz wreszcie przystaje, gdy w niego wmówiono, iż wielu królów używało już tego środka. Trzeba było nakłonić żonę; w tym celu używają matki jej Sostraty. Lukrecja po długim uporze zgadza się i przyjmuje napój. Nicyasz i Liguria szukają po ulicach wieczorem potrzebnego na ofiarę parobka i znajdują go, naturalnie w osobie za chłopca przebranego Kalimaka, zabierają go i wiodą do Lukrecji – poczem następuje, czego się można spodziewać²⁵.*

²⁴ Tamże, k. 66 verso.

²⁵ Tamże, k. 67 verso.

W powyższym opisie uwagę – nie tylko współczesnego czytelnika – przykuwa przede wszystkim przemyślana intryga. Na negatywną ocenę zasługuje z pewnością sposób działania głównych bohaterów, utwór jest pochwałą działania podstępnego i amoralnego, co nie powinno dziwić z uwagi na nazwisko autora. W samym jednak streszczeniu trudno dostrzec sformułowania mogące wywołać zgorszenie. O stosunku płciowym traktuje ostatnie zdanie, przy czym nie nazwano go wprost – Seredyński użył znaczącego omówienia.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa RSK doszła do przekonania, że Seredyński co prawda nie odczytał gorszących fragmentów dotyczących *Mandragoli* i dzieła Tassa, lecz zachował się niestosownie, wręczając manuskrypt uczennicy. Pismo z wynikiem śledztwa oraz naganą dla Seredyńskiego RSK przesała do Seminarium Nauczycielskiego w Tarnowie, głównego miejsca jego pracy²⁶.

Dodajmy na koniec analizy tej sprawy, że Rada Szkolna Miejskowa w Tarnowie zajęła z historii literatury powszechnej na kursie przy szkole wydziałowej powierzyła Franciszkowi Haburze²⁷.

SPÓR Z KSIĘDZEM WALENTYM GADOWSKIM

Drugie postępowanie karne wytoczono Seredyńskiemu za sprawą księdza Walentego Gadowskiego (1861–1956), pełniącego obowiązki katechety w Seminarium Nauczycielskim Męskim w Tarnowie, w którym pracował też Seredyński. Gadowski był zasłużonym katechetą o znaczących ambicjach i dorobku naukowym. Opracował własną metodykę katechezy szkolnej, a w 1897 r. założył w Tarnowie „Dwutygodnik Katechetyczny”, przekształcony następnie w „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski”; publikował teksty m.in. na temat nauczania religii w szkole oraz ukazywał wkład kościoła w rozwój teorii i praktyki wychowania na przestrzeni dziejów²⁸. A. Meissner w swojej monografii poświęconej nauczycielstwu galicyjskiemu wspomina o nim przy okazji procesu przeciwko członkom organizacji młodzieżowej *Promień*, odkrytej na terenie seminarium w Tarnowie. Gdy w roku 1906 dyrektor seminarium Hipolit Parasiewicz powołał komisję dla zbadania sprawy, na jej czele stanął właśnie W. Gadowski²⁹.

²⁶ Tamże, k. 79–80.

²⁷ Tamże, k. 57.

²⁸ Jego warsztat nauczycielski i wkład w rozwój metodyki nauczania religii jest przedmiotem badań także współczesnych katechetów; poddali go analizie uczestnicy konferencji zorganizowanej w Tarnowie w 50-lecie śmierci księdza Gadowskiego (pokłosiem jest tom: *Wkład ks. Walentego Gadowskiego (1861–1956) w rozwój katechetyki*, pod red. J. Stali, Kraków 2006, zawierający 13 artykułów).

²⁹ A. Meissner, *Spór...*, s. 290. Gadowski interesował się także turystyką górską – opracował przewodniki po Tatrach i Pieninach. Wyznaczył szlak na Orlą Perć, najtrudniejszy w polskich Tatrach. Zob.: J. Dajczak, *Ks. Gadowski Walenty jako pedagog*, „Homo Dei” 1951, nr 5–6, s. 617–620; *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 241; T. W. Gierat, *Twórca podniebnej ścieżki: rzecz o ks. Walentym Gadowskim*, Tuchów 2011.

2 stycznia 1892 r. Walenty Gadowski wystosował skargę na Seredyńskiego, kierując ją do swego przełożonego w stanie duchownym biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa. Zarzucił w niej Seredyńskiemu publiczne użalanie się przed uczniami, że Gadowski krytykuje jego dzieła pedagogiczne. Seredyński miał w obecności uczniów stwierdzić, że Gadowski nie jest *w stanie ocenić dzieł jego, bo może tylko jedną lub dwie książki przeczytał z dziedziny pedagogii*³⁰. Seredyński zwrócił też uwagę na podobieństwo Gadowskiego *Historii pedagogii* do jego *Rysu dziejów wychowania w biografjach i szkicach* (Tarnów 1891), sugerując plagiat. Ponadto twierdził, że duchowieństwo jest przeciwne oświacie i wypowiadał się lekceważąco o jego przedstawicielach (np. *ciemne pasibrzuchy*)³¹.

3 stycznia 1892 r. biskup skierował do RSK prośbę o interwencję w sprawie Seredyńskiego. Biskup dodał także, iż ks. Walenty Gadowski wniósł do niego prośbę o uwolnienie z obowiązków katechety w seminarium z powodu podkopywania religijności wśród przyszłych pedagogów przez Seredyńskiego. 20 stycznia 1892 r. RSK pismo przekazała do seminarium tarnowskiego z poleceniem zbadania sygnalizowanej sprawy³².

Wezwany do złożenia wyjaśnień dyrektor seminarium Stanisław Olszewski 8 lutego 1892 r. napisał do RSK, że ksiądz ustnie oskarżył Seredyńskiego o szkodliwy wpływ na religijność młodzieży oraz domagał się jego upomnienia. Dyrektor przyznał, że Seredyński zabiegał o popularność wśród uczniów, narażając się nawet pozostałym członkom grona pedagogicznego. Jeśli jednak postępowanie Seredyńskiego uznać za niepedagogiczne, to i Gadowskiego, zdaniem S. Olszewskiego, pozostawiało wiele do życzenia, bo wypytywał uczniów o to, co dzieje się na lekcjach drugiego nauczyciela, ucząc ich donosicielstwa i podkopując autorytet swój i kolegi. Dyrektor stanął w obronie Seredyńskiego. Zarzuty o demoralizowanie młodzieży i oczernianie duchowieństwa uznał za bezpodstawne; Seredyński wraz z uczniami uczęszczał na egzorty, przystępował do spowiedzi i komunii, nie podkopywał też swoimi wypowiedziami wiary i religii³³. Dalej S. Olszewski wyjaśnił podłoże pretensji Gadowskiego – otóż obaj byli aktywni naukowo, recenzując wzajemnie swe prace. W recenzjach zajmowali stanowiska krytyczne, a spór z łam czasopism przeniósł się w mury szkoły.

Przysłowiową kością niezgody między nauczycielami była recenzja W. Gadowskiego opublikowana w „Przeglądzie Powszechnym” w 1891 (t. XXX,

³⁰ CDIAUL 178, 1, sygn. 1198, k. 15 verso.

³¹ Tamże, k. 15 verso.

³² Tamże, k. 12.

³³ Religijne podstawy pedagogiki Seredyńskiego, wyrażające się w przekonaniu o boskim pochodzeniu człowieka i akcentowaniu chrześcijańskiego waloru wychowania, wykazał w swoim artykule Andrzej Ryk; zob.: A. Ryk, *Wątki realizmu klasycznego w „Pedagogii polskiej” Władysława Seredyńskiego czytane w perspektywie „Rozważań o wychowaniu” o. Mieczysława Alberta Krapca*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2016, nr 2, s. 192–196.

s. 257–262). Dotyczyła ona *Zasad logiki i dydaktyki* Seredyńskiego³⁴, zdaniem recenzenta opracowania szkodliwego dla Kościoła i religii. Gadowski skrytykował dzieło Seredyńskiego, twierdząc, że *cały w nim zawarty wykład pedagogiki okazuje tendencje przeciwnie religijnemu wychowaniu młodzieży*³⁵. Jak pisze współczesna badaczka biografii Seredyńskiego Władysława Szulakiewicz: *W. Gadowski niemalże w każdej definicji, w każdym paragrafie doszukiwał się nieścisłości i błędów, podając własne wymyślone określenia, nie mające potwierdzenia w nauce*³⁶. Gadowski wytknął Seredyńskiemu, że uważa religię za przedmiot formalny. W konkluzji stwierdził, że książka nie nadaje się do użytku szkolnego, ponieważ ulega zbyt niu herbartyzmowi i racjonalizmowi. Paradoksalnie Gadowski zalecił podręczniki używane w seminarjach pruskich, a zatem pozostające w duchu herbartyzmu i niemieckojęzyczne. Seredyński napisał *Odpowiedź ks. Walentemu Gadowskiemu na jego oceny wykładu tekstów pedagogiki i dydaktyki doktora Lindnera*, w której wykazał niekompetencję, a nawet dyletanctwo Gadowskiego w kwestiach pedagogicznych³⁷. Podsumowując, dyrektor stwierdził: *[...] mając dwóch takich przeciwników w gronie, staram się z zachowaniem jak największego taktu i przezorności postępować, ażeby utrzymać zgodę i harmonię, bo tak Dr Seredyński, jak i Ks. Gadowski, nie mają szczerych zwolenników w gronie, pierwszy dla tego, że nie działał zgodnie i harmonijnie z gronem w kierunku karnego prowadzenia młodzieży, drugi zaś, że jest dla zakładu uprzedzonym i w wykonywaniu swych obowiązków katechety przesadnym*³⁸.

Dodajmy, że ksiądz W. Gadowski – jak go scharakteryzował C. Majorek – *wojowniczy katecheta i mityczny piewca wychowania religijnego w duchu katolickim*³⁹, już wcześniej występował z krytyką innego podręcznika do seminarium, mianowicie Mieczysława Tytusa Baranowskiego *Pedagogiki i dydaktyki do użytku nauczycieli szkół ludowych i seminariów nauczycielskich* (Lwów 1887).

³⁴ W. Seredyński, *Zasady logiki i dydaktyki ogólnej dla użytku seminariów nauczycielskich polskich*, Wiedeń 1880. Praca ta wywołała duże zainteresowanie w środowisku pedagogicznym. Oprócz wspomnianej oceny Gadowskiego ukazała się też recenzja Szczęsnego Parasiewicza, opublikowana na łamach „Szkoly” (1880, s. 423–424), która była pozytywna, natomiast Henryk Goldberg uznał, że podręcznik Seredyńskiego niewiele różni się od tłumaczonego oryginału – dzieła Lindnera („Rocznik Pedagogiczny” 1881, s. 123–131).

³⁵ CDIAUL 178, 1, sygn. 1198, k. 10.

³⁶ W. Szulakiewicz, *Polskie podręczniki do dydaktyki w Galicji w latach 1860–1914*, „Galicja i Jej Dziedzictwo”, t. 6; *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych 1860–1918*, pod red. A. Meissnera, Rzeszów 1996, s. 70.

³⁷ Przesłał je do „Przeglądu Powszechnego”, lecz redakcja odmówiła opublikowania. Więcej na ten temat zob.: W. Szulakiewicz, *Władysław Seredyński...*, s. 110–111; też, *Polskie podręczniki...*; s. 71, przypis 42.

³⁸ CDIAUL 178, 1, sygn. 1198, k. 11. O uprzedzeniu do środowiska nauczycielskiego seminarium w Tarnowie pisze sam Gadowski w swoich wspomnieniach (W. Gadowski ks., *Wspomnienia katechety*, Kraków 2002). Pierwszym wrażeniem, jakie nowy katecheta zapamiętał z seminarium, był *wrogi nastrój wojowniczego liberalizmu* (tamże, s. 108). Nie był zadowolony z faktu, iż nauczyciele nie przystępują do komunii świętej i, według niego, na mszę i egzorty szkolne uczęszczali tylko *per turnum dla inwigilacji*. Szerzej o sporze z Seredyńskim z punktu widzenia ks. Gadowskiego: tamże, s. 109–111.

³⁹ C. Majorek, *Herbartyzm...*, s. 15.

W recenzji zarzucił Baranowskiemu, że etykę oparł na Herbarcie, zaprzeczając dogmatom katolicyzmu⁴⁰. Lansujący się na obrońcę religii przed zapędami „reformatorów” oświaty Gadowski miał do herbartyzmu stosunek ambiwalentny – z jednej strony korzystał z teorii stopni formalnych i psychologii Herbarta w organizacji procesu nauczania (jego metoda katechetyczna, tzw. „Gadowskische Methode”, pozostawała pod wpływem poglądów królewieckiego pedagoga i jego kontynuatorów), z drugiej zaś upatrywał w racjonalnym herbartyzmie zagrożenia dla wiary. Nie docenił zatem miejsca Kościoła w koncepcji wychowawczej Herbarta. Polityka oświatowa Wiednia podnosiła bowiem znaczenie religii w procesie wychowania i gwarantowała realny wpływ duchowieństwa na kształtowanie osobowości lojalnych poddanych⁴¹.

PODSUMOWANIE

Spróbujmy powiązać znane już fakty z biografii Seredyńskiego z wnioskami płynącymi z analizy spraw dyscyplinarnych. W opracowaniach na jego temat dominuje opinia, iż był on pedagogiem pozostającym pod wpływem szkoły tradycyjnej, poszukującym jednak nowych rozwiązań. Seredyńskiego z okresu prowadzenia seminarium w Krakowie W. Szulakiewicz scharakteryzowała jako *nauczyciela i dyrektora niezależnego, z twórczą inicjatywą*⁴². Jego poczynania objęły zmiany w przydziale godzin i reorganizację zajęć w szkole ćwiczeń dla seminarzystów. Jednocześnie dbał o dobrą atmosferę pracy i relacje nauczyciel–uczeń: *Jako wychowawca był serdeczny i wyrozumiały, wykazywał dużo taktu w stosunku do uczniów, a także wobec grona nauczycielskiego*⁴³. Podobne spostrzeżenia zanotowano podczas pierwszego śledztwa dyscyplinarnego. Biskup tarnowski Łobos we wspomnianym piśmie z 3 stycznia 1892 r. nadmienił, że inspektor szkolny ks. Franciszek Krysta, wizytujący seminarium tarnowskie, kilkakrotnie użalał się *o smutną tegoż [Seredyńskiego – M. Ł.] odwagę do stawania w obronie uczniów, których całe gremium profesorów dla złych obyczajów potępiało*⁴⁴. Ową cechę zauważył również dyrektor seminarium tarnowskiego, stwierdzając, że Seredyński *kierował się [...] niewytłumaczoną pobłażliwością*

⁴⁰ Chodzi o recenzję zatytułowaną *Wychowanie młodzieży a herbacyanizm*, „Przegląd Powszechny” 1887, t. 16, s. 347–361. Gadowski zarzucił w niej autorowi uleganie skrajnemu intelektualizmowi Herbarta. Sam jednak był zwolennikiem herbartyzmu i propagował go w seminarium tarnowskim – zob.: C. Majorek, *Herbartyzm...*, s. 15.

⁴¹ W swych wspomnieniach Gadowski stwierdza, iż po śledztwie Seredyński nie podejmował już z nim dyskusji, a na początku następnego semestru, dokładnie 9 marca 1894 r., zmarł na zawał serca. Symbolicznym aktem zakończenia sporu była mowa pożegnalna na pogrzebie, przygotowana i wygłoszona przez księdza Gadowskiego, w której mówca docenił zasługi i dorobek naukowy zmarłego – W. Gadowski, *Wspomnienia...*, s. 111; L. P., *Nekrologia. Dr Władysław Seredyński*, „Szkoła” 1893, nr 13, s. 171–172.

⁴² W. Szulakiewicz, *Władysław Seredyński...*, s. 46.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ CDIUAL 178, 1, 1198, k. 13.

*i jakimś staraniem się o popularność u uczniów, [tym samym nie działał] zgodnie z gronem nauczycielskim [...]*⁴⁵.

W sferze domysłów pozostają motywy, którymi kierowała się RSK, wytaczając w 1890 r. śledztwo Seredyńskiemu pod zarzutem psucia dobrych obyczajów wśród uczennic. Można jednak przypuszczać, że okres krakowski w życiu Seredyńskiego, zakończony przymusową przeprowadzką do Tarnowa, nie przyniósł mu uznania u władz szkolnych i mógł wpłynąć na wszczęcie śledztwa. Przypomnijmy, że postępowanie wyjaśniające przeprowadzone wewnątrz szkoły wydziałowej w Tarnowie zakończyło się rozwiązaniem satysfakcjonującym – jak się wydaje – i dla władz szkoły, i dla Habury, i w pewnym stopniu dla Seredyńskiego. RSK we Lwowie jednak ono nie zadowoliło. Do przeprowadzenia powtórnego śledztwa mogły obligować istniejące przepisy, być może jednak ważniejsza była pamięć o niesubordynacji Seredyńskiego z czasów pracy w seminarium krakowskim, a w 1890 r. nadarzyła się okazja do zdyscyplinowania lub nawet pozbycia się kontrowersyjnego nauczyciela. Tezę tę wspiera wypowiedź W. Szulakiewicza: *Jako człowiek nie był [Seredyński – M. Ł.] konformistą zarówno w dziedzinie poglądów, jak i działalności pedagogicznej. Taką właśnie postawą naraził się ówczesnym władzom oświatowym (Radzie Szkolnej Krajowej) i kościelnym. Brak postawy lojalnej odbił się negatywnie na jego karierze naukowej i zawodowej*⁴⁶.

Zarysowane wyżej relacje z RSK w dużej mierze wpłynęły na złe notowania podręczników Seredyńskiego. Tak było z *Zasadami logiki i dydaktyki ogólnej...* z 1880 r., w których ks. W. Gadowski dopatrywał się ataku na religię, a inni zbyt daleko idącego podobieństwa do podręcznika niemieckojęzycznego. Dodajmy jeszcze podręcznik *Ogólne zasady nauki wychowania dla użytku seminariów nauczycielskich polskich* (Wiedeń 1882) i wspomnijmy, że żaden z nich nie został zatwierdzony do użytku szkolnego (choć znajdowały się w bibliotekach szkolnych i były wykorzystywane w praktyce pedagogicznej). W to pasmo niepomyślnych dla Seredyńskiego wydarzeń wpisuje się wydany w roku 1891 *Rys dziejów wychowania w biografach i szkicach ze szczególnym uwzględnieniem szkoły ludowej w Austrii i Polsce* (Tarnów 1891). Nie został on dobrze przyjęty przez środowisko pedagogów galicyjskich, głównie z uwagi na złą opinię autora wśród władz. Pamiętajmy, że rok przed wydaniem owej pozycji RSK przeprowadziła śledztwo dyscyplinarne przeciw Seredyńskiemu.

W pierwszym śledztwie Seredyńskiego uznano winnym, w drugim co prawda nie orzeczono o jego winie, lecz dla RSK pozostał nauczycielem prowokującym sytuacje konfliktowe. Analiza motywów działań oskarżycieli pozwala uznać Seredyńskiego za moralnego zwycięzcę w obu przypadkach. Jak się okazało, F. Habura nie ukrywał niechęci do Seredyńskiego, a w jego usunięciu z kursów przy szkole wydziałowej upatrywał prywatnych korzyści. Zaś konflikt

⁴⁵ Tamże, k. 11.

⁴⁶ W. Szulakiewicz, *Władysław Seredyński...*, s. 151.

z księdzem Gadowskim rozstrzygnął upływ czasu, przyznając wyższość dorobkowi naukowemu (w zakresie historii wychowania) Seredyńskiego.

Scharakteryzowane sprawy dyscyplinarne przekonują, iż w Seredyńskim można upatrywać nauczyciela starającego się łączyć osiągnięcia herbartystów z potrzebami polskiej szkoły, pedagoga stojącego na gruncie szkoły tradycyjnej, lecz widzącego w niej możliwości twórczych poszukiwań i modyfikacji procesu dydaktycznego i wychowawczego. Znamionym rysem osobowościowym Seredyńskiego było dążenie do niezależności. Jako nauczyciel nie czuł się częścią aparatu urzędniczego, dystansował się nawet od członków grona nauczycielskiego, z którymi wspólnie pracował. Wyżej cenił sobie dobre relacje z uczniami.

BIBLIOGRAFIA

Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukraini u Lwowi, fond 178 (Rada Szkolna Krajowa, miasto Lwów 1867–1921), opis 1, sygn. 1131; sygn. 1198.

Czosnyka M., *Tarnów a powstańcy 1863 r., cz. 6. Srogi profesor Franciszek Habura (1843–1921)*, „Miasto i Ludzie” 2013.

Dajczak J., *Ks. Gadowski Walenty jako pedagog*, „Homo Dei” 1951, nr 5–6.

Gadowski W., *Wspomnienia katechety*, Kraków 2002.

Gadowski W., *Wychowanie młodzieży a herbacyanizm*, „Przegląd Powszechny” 1887, t. 16.

Gierat T. W., *Twórca podniebnej ścieżki: rzecz o ks. Walentym Gadowskim*, Tuchów 2011.

Knot A., *Habura Franciszek*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX/1, Wrocław–Kraków–Warszawa 1960.

L. P., *Nekrologia. Dr Władysław Seredyński*, „Szkoła” 1893, nr 13.

Majorek C., *Herbartyzm i „nowe wychowanie” w polskiej myśli pedagogicznej w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, „Galicja i Jej Dziedzictwo”, t. 6. *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych 1860–1918*, pod red. A. Meissnera, Rzeszów 1996.

Meissner A., *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, „Galicja i Jej Dziedzictwo”, t. 11, Rzeszów 1999.

Ryk A., *„Pedagogia polska” Władysława Seredyńskiego i jej niepodległościowe aspekty*, w: *Niepodległościowe koncepcje i programy wychowania XIX i XX wieku*, red. B. Gola, D. Jagielska, J. Kostkiewicz, Kraków 2015.

Ryk A., *Wątki realizmu klasycznego w „Pedagogii polskiej” Władysława Seredyńskiego czytane w perspektywie „Rozważań o wychowaniu” o. Mieczysława Alberta Krąpca*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2016, nr 2.

Schnaydrowa B., *Seredyński Władysław (1841–1893)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVI, Warszawa–Kraków 1995.

Słownik pracowników książki polskiej, Warszawa–Łódź 1972.

Szulakiewicz W., *Polskie podręczniki do dydaktyki w Galicji w latach 1860–1914*, „Galicja i Jej Dziedzictwo”, t. 6. *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych 1860–1918*, pod red. A. Meissnera, Rzeszów 1996.

Szulakiewicz W., *Władysław Seredyński. Studium z dziejów pedagogiki galicyjskiej*, „Galicja i Jej Dziedzictwo”, t. 7, Rzeszów 1995.

Wkład ks. Walentego Gadowskiego (1861–1956) w rozwój katechetyki, pod red. J. Stali, Kraków 2006.

Disciplinary proceedings against Władysław Seredyński (1841–1893) – an unknown chapter in the history of the community of teachers in Galicia

Summary

The archive search at the Central State Historical Archives in Lviv made it possible to find the records of the disciplinary proceedings instituted by the Land Education Council in Lviv against the co-founder of the Polish history of upbringing and one of the best known teachers in Galicia, Władysław Seredyński. Presenting unknown facts from the life of Seredyński makes it possible to describe his personality more precisely, to understand his relations with educational authorities, and also the reason why his textbooks were criticized. Therefore, this paper completes the gap in research into the scientific and professional achievements of Seredyński, provides more information about his position in the community of teachers in Galicia in the period of autonomy, and it also provides more insight into the reality of the functioning of schooling in Galicia.

Keywords: Władysław Seredyński, Galicia, Polish schooling in the period of the Partitions.